

CENZURA CZY TROSKA, CZYLI „SPIS KSIĄŻEK POLECONYCH I ZAKAZANYCH“ JANA ŚLIWKI Z 1899 ROKU

Marzena Bogus

Marzena Bogus: Censorship or concern or “Record of books recommended and forbidden” by Jan Śliwka from 1899

The content of the article is the censorship of books aimed at children and youth in the Těšín region. It describes both outer state censorship of literature and inner censorship which concerned the attitude of pedagogues themselves. Teachers' worries related mainly to the opinion that some titles could have bad influence on moral and psychological-social development of children and youth.

Key Words: censorship, literature, lessons, lower education, teachers

Mile złego początku

Manipulacja treściami nauczania to niemalże pojęcie arystotelesowskie, „wdrukowane” w system oświatowy tak mocno, że czasami trudno go dostrzec. Współcześnie o ukrytych programach, także w podręcznikach, pisze wielu autorów,¹ bo edukacja budowana jest na kilku płaszczyznach/ścianach.² Nie inaczej było w ubiegłych stuleciach, toteż chciałabym zająć się pewnym spisem książek, który powstał na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX wieku. Na jego podstawie spróbuję omówić zależności dotyczące „sterowania” przekazem, myślą, informacją na gruncie lokalnym i wyjść z podobnym porównaniem „zawartości” także poza regionalne granice.

Ponieważ nie wszystkim czytelnikom muszą być znane zaszczości oświatowe Śląska Cieszyńskiego, wspomnę, że ze względu na mieszkające na tym terenie trzy główne narodowości (Polacy, Czesi i Niemcy), kwestie programów szkolnych w omawianym okresie regulowane były odgórnie przez władze austriackie. Właśnie to prawo, wraz z wcześniejszymi normami, stanowiło o tym co wolno, a co bezwzględnie w przekazie edukacyjnym było zabronione, zatem stanowiło ostrą cenzurę.

Dura lex, sed lex

„Żaden promień światła – obojętnie skąd on wychodzi – nie śmie być niezauważony i niedoceniony w monarchii ani pozbawiony swego oddziaływania, ale z rozważną refleksją muszą współdziałać serce i głowa, by ustrzec małoletnich przed niszczącymi wymysłami odrażającej fantazji, przed trującym wyziewem nieodpowiednich kusicieli i groźnymi urojeniami chorych mózgów”, ten cytat który pochodzi ze wstępu do jednolitej instrukcji dla cenzury z 1810 r., a został zamieszczony również u Mariana Ty-

¹ Wiktor ŻŁOBICKI, *Ukryty program w edukacji. Między niewiedzą a manipulacją*, Kraków 2002; Martyna PRYSZMONT-CIESIELSKA, *Ukryty program edukacji akademickiej*, Wrocław 2010.

² Zbigniew KWIECIŃSKI, *Dziesięciościan edukacji (składniki i aspekty – potrzeba całościowego ujęcia)*, in: *Wprowadzenie do pedagogiki, wybór tekstów*, red. T. Jaworska, R. Leppert, Kraków 1998, s. 37–44.

rowicza³ pozwala zrozumieć podstawy manipulacji treściami oświatowymi (także tymi panującymi na Śląsku Cieszyńskim⁴). Niestety łatwiej odnaleźć owe odgórne poczynania chroniące przed „bezwzględny złem” edukacyjnym do 1848 roku. Z okresu późniejszego brakuje opracowań dotyczących regionalnej cenzury, toteż podłoże do naświetlenia rozwoju takich poczynień stanowić będzie praca Joachima Glenska omawiająca perypetie prasy regionu zwłaszcza Gwiazdki Cieszyńskiej⁵ oraz poszukiwania własne autorki.

Wspomnieć należy, że spotykane oceny cenzorskie: *imprimatur*, *admittitur*, *traseat*, *erga schedam*, *damnatur*, *correctis corrigendis*, *typis non meretur* wraz z wyjaśnieniem klasyfikacji, odnaleźć można w opracowaniach innych badaczy⁶ zajmujących się tematem, stąd zainteresowanych odsyłam do tych publikacji, a sama spróbuję nakreślić jedynie te warunki, które „umożliwiły” powstanie *Spisu książek poleconych i zakazanych przez Wysoką c.k. Radę Szkolną krajową*.

A zaczęło się właściwie jak i na pozostałych ziemiach od indeksów *librorum prohibitorum* i cenzury sprawowanej przez instytucje kościelne, w których miejsce (różnorodnych urzędów cenzorskich w regionie) Maria Teresa utworzyła komisję cenzuralną, nazwaną *Bücher-Censur-Commission*. Sama cenzura powiązana była bezpośrednio z *Constitutio Criminalis Theresiana* (kodeks wszedł w życie 31 XII 1769 r.) i przechodziła z różne etapy. 11 VI 1781 r. Józef II ogłosił *Censurgessetz*. Zgodnie z tą ustawą, restrykcje cenzury miały się odnosić (poza występkiem przeciw dogmatom wiary, moralności, etyce itp.) również do publikacji „nieprawomyślnych” pod względem politycznym. Już rok później komisję cenzury połączono z komisją naukową, co wskazuje, że cesarz przywiązywał duże znaczenie do właściwych treści edukacyjnych. W kilka lat później, bo w 1787 r. władca cenzurę prewencyjną zastąpił represyjną, ta pierwsza jednak szybko wróciła do łask. Taki „awers” i „rewers” trwał jeszcze jakiś czas i dopiero w 1890 r. zwyciężyła ostatecznie cenzura prewencyjna. Jak pisano, sprawy cenzury Józef II powierzył Nadwornej Komisji Oświaty – *Studien-Hof-Commission*, a wydany 20 I 1790 r. patent określał szczegółowo sposób cenzurowania książek, które zgodnie z zarządzeniem miały być przedkładane do kontroli w rękopisie, a nie dopiero po ich wydrukowaniu. Także Leopold II ogłosił zakaz wydawania dzieł krytycznych wobec posunięć władzy państwowej, nie wolno było także wwozić książek nie mających debitu (zezwoleń urzędu cenzury na rozpowszechnianie wydawnictw) w monarchii.⁷

³ Marian TYROWICZ, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979, s. 24.

⁴ Tutaj, podobnie jak w Galicji panowało to samo ustawodawstwo państwowe. Regiony te różniły się natomiast ustawodawstwem krajowym, które w przypadku Śląska Cieszyńskiego stanowione było przez Sejm Krajowy w Opawie.

⁵ Joachim GLENSK, *Czarna księga prasy śląskiej*, t. 2, Opole 2007; dwa rozdziały tej pracy zawiera tegoż autora *Pitaval prasy polskiej na Śląsku w XIX stuleciu*, Opole 1992.

⁶ Za Walerianem KALINKĄ, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Dzieła ks. Waleriana Kalinki, t. 10, Kraków 1898 następnymi autorzy przepisują klasyfikację ocen cenzorskich, zob. Bartłomiej SZYN-DLER, *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993, s. 92–93; M. TYROWICZ, *Prasa Galicji*, s. 25; Jerzy SNOPEK, *Prowincja oświecona. Kultura literacka Ziemi Krakowskiej w dobie Oświecenia 1750–1815*, Warszawa 1992, s. 35–40.

⁷ M. TYROWICZ, *Prasa Galicji*, s. 24.

W trzy lata po wstąpieniu na tron Franciszka II (I) Habsburga, 22 II 1795 r. ukazała się ustawa *Generalcensurverordnung*, ale już wcześniej, bo w 1793 r., utworzono Ministerstwo Policji, zamienione w 1801 r. na Nadworny Urząd Policji i Cenzury.⁸ Od tej pory funkcję naczelnego urzędu cenzorskiego spełniała właśnie wspomniana *Oberste Polizei und Censurhofstelle*,⁹ której w poszczególnych prowincjach podlegały cenzorskie urzędy rewizyjne [*Bücher-Revisionsämter*]. Komisja recenzorska utworzona w 1803 r. przejrzała wszystkie ówczesne książki wydane legalnie w czasach Józefa II i Leopolda II i po dwuletniej pracy nad tematem zakazała 2500 wydanych w Austrii dzieł, a w 1806 r. zakazem objęto także wszystkie powieści jako, że (jak stwierdzono) rozbudzają fantazję młodzieży i kierują ją na drogę myślenia rewolucyjnego oraz walki z legalną władzą polityczną.¹⁰ W 1810 r. ukazała się nowa, jednolita instrukcja dla cenzury (oparta na franciszkańskim kodeksie karnym z 1803 r.), która zawierała zapis, iż nie wolno rozpowszechniać utworów zawierających treści które mogłyby zagrażać porządkowi publicznemu i „spokojności”. Owa spokojność była postrzegana niezwykle poważnie, gdyż 20 IX 1819 r. wydano kolejne podstawy prawne cenzury, zaostrożone jeszcze mocniej po roku 1830. Dopiero patent Ferdynanda z 19 X 1846 r. o ochronie własności literackiej i dalsze zmiany wywołane Wiosną Ludów „zaowocowały” zniesieniem cenzury i zapowiedzią ogłoszenia nowej ustawy prasowej (marzec 1848 r.). Wolność trwała zaledwie 7 miesięcy,¹¹ a 2 I 1849 r. w wyniku nasilenia neoabsolutyzmu wydano kolejne zarządzenie, które zobowiązywało do cenzurowania wydrukowanych tekstów.

Dla naszego tematu, ważna była ustawa drukowa (prasowa)¹² z 27 V 1852 r. oraz ustawa karna wydana w tym samym dniu.¹³ W ich treści można odnaleźć wiele zapisów, które stanowiły podstawę późniejszego eliminowania określonych tematów¹⁴

⁸ Tamże, s. 23–24. Szerzej Michal CHOVIKA, *Josef Graf Sedlnitzky als Präsident der Polizei- und Zensurhofstelle in Wien (1817–1848). Ein Beitrag zur Geschichte der Staatspolizei in der Habsburgermonarchie*, Frankfurt am Main 2010. Por. tegoż: *Príspevok k dejinám knižnej cenzúry a jej manipulácii habsburskou štátnou policiou v predmarcovom období*, *Časopis Matice moravské* 127, 2008, s. 335–353.

⁹ *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste, in alphabetischer Folge*, t. 11–12, Leipzig 1823, s. 226.

¹⁰ W. KALINKA, *Galicja i Kraków pod panowaniem*, s. 36.

¹¹ Opracowanie dziejów prasy w monarchii austriackiej (austro-węgierskiej) przynosi wielotomowa *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, T. VIII/2, *Die Presse als der Faktor der politischen Mobilisierung*, Hrsg. von Helmut RUMPLER, Peter URBANITSCH, Wien 2006; Por. zwłaszcza Thomas OLECHOWSKI, *Das Presserecht in der Habsburgermonarchie*, in: tamże, s. 1493–1533.

¹² *Reichsgesetzblatt* (dalej: RGBl) nr 36 z 2 VI 1852, poz. 122, s. 603–615.

¹³ RGBl nr 36 z 2 VI 1852, poz. 117, s. 493–591. Pasjonującą lekturą jest publikacja: *Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852, No 117 DPP., obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie*, przeł. na język pol. oraz zaopatrzył przeglądem orzecznictwa i ustawodawstwa polskiego Jan PRZEWORSKI, Warszawa 1924.

¹⁴ R I, § 10, przy zbrodniach przez pisma drukowane popełnionych, początek bierze karygodność uczynku, co autora, tłumacza, wydawcy, redaktora, nakładcy od chwili oddania do druku dzieła mającego być rozmnożonym. W teście ustawie szczególnym gatunkiem zbrodni była m.in. tzw. zdrada główna czyli czyn powodujący uszczerbek na ciele i zdrowiu cesarza, obraza Majestatu i członków domu cesarskiego, obraza religii oraz gwałt publiczny przez postępowanie z człowiekiem jak z niewolnikiem (§ 57), za zbrodnie uważano również występowanie przeciwko któremuś z państw związkowych (§ 66). Wykroczeniem było pobudzanie do nieprzyjacielskich kroków przeciw narodowościom, społeczeństwom religijnym, ale także pochwalanie czynności nieprawych lub nieobyczajnych (§ 278).

i kwalifikowania książek jako „zakazanych”. Kolejne istotne ustawy: z 17 XII 1862 r.¹⁵ (nowelizacje 23 V 1873 r. i 1 I 1900 r.), 17 II 1870 r.,¹⁶ oraz inne, bezpośrednio stanowiące podstawę *Spisu książek poleconych i zakazanych* (jak ustawa o nadzorze szkolnym dla Śląska Austriackiego z 28 II 1870 r., dziesięć rozporządzeń Ministerstwa Wyznań i Oświaty z lat 1870–86, oraz trzy Krajowej Rady Szkolnej w Opawie) zamieścił bezpośrednio we wstępie swojego opracowania Jan Śliwka.¹⁷

Co dwie głowy to nie jedna – bo Janów było dwóch

Jan Śliwka również chciał chronić *przed niszczącymi wymysłami odrażającej fantazji, przed trującym wyziewem nieodpowiednich kusicieli*, co w połączeniu z przepisami kodeksu karnego przyniosło efekt szukania zła tam, gdzie go nie było. Zanim jednak przejdziemy do omówienia rzeczzonego spisu, czytelnikom należy się wyjaśnienie, kim właściwie był autor, gdyż nauczycieli o tym samym imieniu i nazwisku, w rodzinie było dwóch. Jan Śliwka i Jan Śliwka – to ojciec i syn, senior i junior co mocno podkreślam, ponieważ „popelniony” przez młodszego *Spis* bywa zaliczany w poczet prac jego ojca,¹⁸ i odwrotnie, niektóre prace Jana Śliwki starszego przypisywano temu młodszemu, zwłaszcza, że przez długi czas był ich wydawcą.

Zatem najkrócej: Jan Śliwka starszy (1823–1874), był cenionym polskim nauczycielem,¹⁹ chociaż początkowo działał wraz z inteligencją śląską i niemieckim kręgiem kulturowym. Dał się poznać szerzej jako polski działacz narodowy, publicysta, pedagog w Końskiej (od 1845 r.) i w Cieszynie (od 1851 r.), współorganizator i zastępca przewodniczącego Towarzystwa Nauczycieli Ludowych oraz aktywny działacz zboru cieszyńskiego. Był autorem polskich podręczników szkolnych,²⁰ członkiem Czytelni Ludowej, cieszącym się w środowisku lokalnym ogromną estymą, ogólnie człowiekiem prawnym i poważanym, o którym w regionie „słychać” do tej pory, choćby z racji wielu opracowań.

Natomiast o Janie Śliwce młodszym, trudno doszukać się wzmianek w publikacjach, a ze szczegółowej kwerendy prasowej można nakreślić jedynie krótki biogram. Wiadomo, że urodził się w Cieszynie 3 VII 1851 roku. W 1873 r. zdał maturę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie, a uprawnienia do szkół ludowych nabył 6 X 1876 r., czyli po trzech latach praktyki w szkole. Z korespondencji

¹⁵ Ustawa prasowa z 17. grudnia 1862 r. (RGBl NR 4 Z 23 i 1863, poz. 6, s. 145–156) oraz ustawa z tegoż dnia o karach za przekroczenie ustawy prasowej (tamże, poz. 7, s. 157–161).

¹⁶ Na podstawie postanowienia z 17 II 1870 r., przydzielono Ministerstwu Spraw Wewnętrznych sprawy bezpieczeństwa publicznego w tym cenzurę prasy i spektakli teatralnych; <http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/ckMSW307.xml>

¹⁷ Jan ŚLIWKA, *Spis książek poleconych i zakazanych przez Wysoką c. k. Radę Szkolną krajową*, Cieszyn 1899, s. IX–X.

¹⁸ Halina SZEBESTA, *Pierwsze polskie podręczniki na Śląsku Cieszyńskim do połowy XIX wieku*, Przegląd Historyczno-Oświatowy 23, 1980, nr 3, s. 361–370.

¹⁹ Karol KOTULA, *Jan Śliwka. Pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1933; także: Edward BUŁAWA, *Pierwsi szermierze ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1997, s. 233–342.

²⁰ Marzena BOGUS, *Nauczyciele szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego w XIX i na początku XX wieku. Uwarunkowania prawne i zawodowe*, Czeski Cieszyn – Częstochowa 2013, s. 333–349.

skierowanej do prezbiterstwa zboru, a zachowanej w Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie, wiadomo, że pracował w tutejszej szkole od 1873 r., u boku swego ojca, który był „filarem” tej placówki. W październiku 1878 r. starał się o „wokację” na nauczyciela definitywnego. Z wspomnianych listów i podań wynika, że posługiwał się ładną, wręcz nienaganną polszczyzną (nazbyt ugrzecznością) i pięknym pismem kaligraficznym. W zachowanych dokumentach jest także mowa o jego wątlwym zdrowiu i staraniach o przyznanie lepszego „pomieszkania”. Po siedmiu latach spędzonych na służbie w ewangelickiej szkole prywatnej (zborowej), 30 X 1880 r. zawarł związek małżeński z Zofią Baron, córką rentmistrza (czyli poborcy podatkowego). W tym samym roku podjął pracę w publicznej szkole ludowej w Górnym Żukowie, w której uczyło się 100 uczniów,²¹ a z czasem został kierownikiem tej placówki.

Zapewne nie bez znaczenia pozostał wpływ domu rodzinnego i aktywność społeczna, bo także Śliwka junior podejmował podobne jak ojciec animacje środowiskowe. W 1890 r. podczas zgromadzenia Czytelni Ewangelickiej w Cieszynie²² wygłosił odczyt „z gospodarstwa”, od 1900 r. był inicjatorem ochotniczej straży pożarnej, sprawował prawie wszystkie ważniejsze urzędy publiczne w gminie: był kasjerem kasy Raiffeisena, sekretarzem gminnym, przewodniczącym straży pożarnej, prowadził składnicę pocztową. Był aktywnym działaczem nauczycielskim, dlatego zapewne został wybrany do komisji sprawującej pieczę nad bibliotekami, działającej z ramienia okręgowej konferencji nauczycieli polskich szkół powiatu Cieszyn-kraj. W 1894 r. składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji informował, że przebadano około 900 druków dla dzieci i młodzieży i zaledwie ich trzecia część została uznana za godną polecenia do szkół.²³ Jako zasłużonemu, 29 X 1905 r. społeczność gminy urządziła Śliwce uroczystość – jubileusz 25-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim. Jak czytamy w doniesieniach prasowych, uroczystość tę „*poprzedził pochód z pochodniami, urządzony przez miejscową straż ogniową (...) a wzruszony do łez jubilat, podziękował wszystkim uczestnikom i obywatelom gminy za tak liczne dowody uznania i tak miłą niespodziankę*”.²⁴ W 1909 r. jako ten, który „*wydawnictwem różnych ksiąg szkolnych niemałe zasługi o szkolnictwo położył, z okazji wystawy jubileuszowej w Wiedniu otrzymał za swoje nadesłane prace na polu piśmiennictwa szkolnego od c.k. ministerstwa oświaty i wyznań brązowy medal państwowy*”,²⁵ bo jak podkreślano, na pierwszej stronie niejednej książki szkolnej widnieje imię Jana Śliwki jako wydawcy. W zawodzie nauczycielskim pracował 38 lat. Zmarł mając 62 lata – 18 IX 1912,²⁶ po krótkiej i ciężkiej chorobie, która nastąpiła „*wskutek zarażenia, czyli*

²¹ *Schlesischer Schulschematismus*, Troppau 1897, s. 148–149; Franz STALZER, *Schlesischer Schul- und Lehrer-Schematismus, herausgegeben von österr.-schles. Landeslehrervereine*, Jägerndorf 1906, s. 44; Podobnie Franz STALZER, *Schlesischer Schul- und Lehrer-Schematismus in Verbindung mit dem Personal-Status der an den öffentlichen Volks- und Bürgerschulen in Schlesien wirkenden Lehrpersonen im Jahre 1912*, Jägerndorf 1912, s. 84.

²² Nowy Czas 1890, nr 10, s. 79–80.

²³ *Schlesisches Schulblatt* (dalej: Sch. Sl.) 1894, s. 261.

²⁴ Szersza relacja zob. Nowy Czas 1905 nr 24, s. 192. Także Schl. Sl. 1898, s. 291.

²⁵ Ślązak 1909, nr 20 s. 159; także Ślązak 1909, nr 33, s. 2.

²⁶ Poseł Ewangelicki 1912, nr 38, s. 5; Dziennik Cieszyński 1912, nr 217, s. 4; Ślązak 1912, nr 39, s. 3; Nowy Czas 1912, nr 39, s. 307.

został paraliżem tknięty”. Lokalna prasa, chociażby „Gwiazdka Cieszyńska” zamieszczała pochlebne noty pośmiertne np. „gdzie mógł, był pomocnym i w prywatnych sprawach radą i czynem, przyczem nie robił różnicy w wyznaniu. Z powodu jego zgonu panuje w gminie ogólne współczucie dla pozostałej rodziny, o czym także świadczyl olbrzymi udział w pogrzebie”.²⁷

Wydaje się, że nieco odmienne odbierali go koledzy po „fachu” z Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, do którego Jan Śliwka nie należał, i dla których mógł być pewnego rodzaju „czarną owcą”, ale aby to ocenić należy naświetlić sytuację oświatową na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XIX wieku.

Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one...

Po zmianach społeczno-politycznych będących wynikiem Wiosny Ludów, przyszedł czas także na przekształcenie szkolnictwa regionu. Do głosu powoli zaczęły dochodzić kwestie oświatowe dyktowane świadomością narodową poszczególnych grup. I chociaż edukacja także była szczegółowo skodyfikowana (ustawa z 14 V 1869 r. z nowelizacją w 1883 r. oraz inne rozporządzenia krajowe²⁸ w tym tzw. ustawy śląskie z 28 II 1870 r., których jednak nie sposób tu omawiać), to dla tematu najważniejsze są ogólne idee, nurty i kwestie związane z „istotą” działań pedagogicznych. Po 1869 r. dydaktyków obowiązywało ukończenie seminarium nauczycielskiego poparte dodatkowo uzyskanymi „kwalifikacjami”,²⁹ oraz doksztalcanie poprzez uczestnictwo w różnych kursach i konferencjach nauczycielskich, które nota bene jako pierwszy w regionie, jeszcze w 1848 r., organizował Jan Śliwka senior.³⁰ Obowiązkowe uczestnictwo w „uświadamiających” spotkaniach pedagogicznych i poszerzanie wiedzy także poprzez powoływanie bibliotek szkolnych, miało służyć wymianie informacji i doświadczenia zawodowego, a status tych zebrań był jasno określony. Miały być miejscem narad we wszystkich sprawach dotyczących oświaty, zwłaszcza programów, podręczników, metod, pomocy dydaktycznych, a zatem także gromadzonej w bibliotekach szkolnych literatury. W jaki sposób je organizowano, jak często się odbywały i pod czym kierownictwem przebiegały, opisałam w pracy o nauczycielach,³¹ teraz należy tylko wspomnieć, że konferencje okręgowe rzeczywiście spełniały rolę trybuny lokalnego środowiska nauczycielskiego i wspierały inicjatywy władz oświatowych, które dotyczyły nowych animacji i reform edukacyjnych. Dopełniały je konferencje krajowe w których brali udział wybrani przedstawiciele z zebrań powiatowych. Wymiana doświadczeń i informacji polegała także na przysłuchiwaniu się metodyczno-szkoleniowym wystąpieniom kolegów. I tak na okręgowej konferencji nauczycielskiej w Cieszynie, 12 X 1878 r., z wyk-

²⁷ Gwiazdka Cieszyńska (dalej: GC) 1912, nr 77, s. 3; GC, nr 90, s. 2.

²⁸ Zob. M. BOGUS, *Nauczyciele*, s. 29–36.

²⁹ Tamże, s. 211–228.

³⁰ Zob. także: K. KOTULA, *Jan Śliwka* s. 46; Edward BUŁAWA, *Formowanie się intelektualnego, światopoglądowego i zawodowego oblicza polskiego nauczycielstwa szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim do 80. Lat XIX w.*, in: Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego, red. J. Spyra, Cieszyn 2001, s. 225.

³¹ M. BOGUS, *Nauczyciele*, s. 235–250.

ładem o książkach dla młodzieży i szkolnych bibliotekach³² wystąpił inspektor okręgowy Anton Peter, który przez przeszło dwie dekady (1874–1898) był także dyrektorem państwowego, męskiego seminarium nauczycielskiego w Cieszynie oraz znanym w regionie autorem podręczników szkolnych do historii. Już podczas drugiej krajowej konferencji nauczycielskiej przyjął wniosek, w którym powołano podkomisję dla każdego okręgu mającą zająć się znalezieniem środków na powiększenie zbiorów bibliotecznych.³³ Organizacja okręgowych bibliotek nauczycielskich przebiegała jednak wolno, bo na ich urządzenie nie przeznaczono żadnych, odgórnych środków,³⁴ toteż sami pedagodzy zobowiązali się do przekazania na ten cel 0,1% swoich pensji. Choć z czasem zasobność bibliotek nauczycielskich rosła, to pozycje książkowe szybko się „dezaktualizowały”. Peter podkreślał, że lektury powinny być odpowiednie i apelował do nauczycieli, aby prawidłowo wychowywali i wykorzystywali do tego celu tylko właściwe publikacje.³⁵ Owo wystąpienie zgodne było z dyspozycjami Krajowej Rady Szkolnej (dalej: KRSz), na której wniosek od 1880 r. we wszystkich okręgach powoływano komisje, które miały się zająć przebadaniem wszystkich książek dla dzieci i młodzieży pozostających w zasobach bibliotecznych, pod kątem powinności patriotycznych, religijnych i moralnych. Toteż już na trzeciej konferencji 4 XI 1882 r., która odbyła w Opawie, zajęto się koniecznością sporządzenia spisu książek polecanych i zakazanych dla bibliotek uczniowskich. Z obszernym odczytem ponownie wystąpił Peter, który takowy spis sporządził i wydał na zlecenie KRSz, a wspomniany referat umieścił w nim jako wstęp.³⁶

Problemem zajmowano się jeszcze usilniej po wydaniu rozporządzenia ministerialnego z 16 XII 1885 r. o rewizji bibliotek szkolnych.³⁷ Książki niewskazane miały być z bibliotek wyłączone, co rzeczywiście się zdarzało.³⁸ Oczywiście nie mówiono o „cenzurze” związanej z niestosowną (według władz) zawartością, ani manipulacją treściami kształcenia, wszystko „ubierając” w troskę o dobro psychiki dziecka, o jego zdrowie. Co ważne, w kwestii „obyczajności” to sami nauczyciele często występowali do władz o zaprowadzenie stosownego zakazu, jak np. członkowie cieszyńskiego Towarzystwa Nauczycieli Wiejskich.³⁹ Czytanie nieodpowiednich lektur, zdaniem pedagogów prowadziło do moralnej ułomności wychowanków,⁴⁰ toteż ministerstwo (przy pomocy

³² Wykład został wydrukowany przez K. Prochaskę pt. *Jugendlektüre und Volksschulbibliothek*, Teschen 1879.

³³ Sch. Sl. 1879, s. 251–255, 312–313.

³⁴ M. BOGUS, *Nauczyciele*, s. 362–369.

³⁵ Sch. Sl. 1878, s. 322–324.

³⁶ Anton PETER, *Verzeichniss von geeigneten und nicht geeigneten Jugendschriften für Volks- und Bürgerschule*, Troppau [1883]; drugie wydanie ukazało się w 1886 r. i decyzją KRSz z 10 IV 1886 zostało zalecone do bibliotek nauczycielskich (Sch. Sl. 1886, s. 141). W dalszej części opieram się na tym wydaniu.

³⁷ *Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht* 1886, nr 1. Por. *Zur Revision der Schülerbibliotheken*, Sch. Sl. 1886, s. 113–114.

³⁸ O spisie książek wyłączonych z cieszyńskich bibliotek szkolnych relacjonował A. Metzner na zebraniu Niemieckiego Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie (Sch. Sl. 1889 s. 186).

³⁹ Okręgowa Rada Szkolna po otrzymaniu petycji wydała 26 II 1879 r. stosowną decyzję i przesłała do wykonania wszystkim Miejscowym Radom Szkolnym oraz żandarmerii (Sch. Sl. 1880, s. 117, 1884, s. 241).

⁴⁰ Josef KUNZ, *Über die Verbreitung der Schund- und Schauromane im Volke und die Verdrängung derselben durch Massenverbreitung gutter Schriften*, Sch. Sl. 1891, s. 33–38; Wilhelm SCHIRMER, *Was soll man*

KRSz) przeprowadziło akcję „oczyszczenia” bibliotek szkolnych z „niemoralnych” książek, o czym już wspomiano. Tego rodzaju „cenzurę” pedagodzy traktowali jako wyraz szczególnej dbałości o stan oświaty i wychowania, co podkreślał A. Peter powołując się na najbardziej znane autorytety pedagogiki niemieckiej. Dziś jednak nazwiska: Bernhardt, Ellendt, Fischer, Heiland, Hopf, Hülskamp, Kaiser, Klöpffer, Kraft, Kühner niewiele mówią.⁴¹

W tej dbałości o edukacyjną poprawność należy wspomnieć jeszcze o ideach i nurtach, które pod koniec XIX w. wysuwały się w pedagogice na plan pierwszy. Po wieloletnich wpływach Jana Ignacego Felbigera, później wszechobecnego herbartyzmu nadszedł czas na nowe inspiracje oświatowe.⁴² Powoli zaczynał narastać opór wobec normatywnych praktyk i nauczania wychowującego kojarzonego z koncepcją szkoły tradycyjnej. Zaczęto przygotowywać grunt do pracy twórczej i podkreślano indywidualizm w pedagogice. I chociaż nauczyciel był coraz bardziej twórczy, aktywny i poszukujący, to dalej musiał być urzędnikiem pilnującym i dbającym nie tylko o wiedzę, ale także o pilność i obyczajność, a zatem odpowiednie zachowanie swych uczniów i „porządek” w głowie, którego nie zaburzają niewłaściwe lektury. Toteż wyłączano z bibliotek szkolnych wszystkie książki, które „*przez treść i formę, przez swojego ducha oraz ton mogą młodzieży szkodzić, naruszając najświętsze i najszlachetniejsze dla ludzkości uczucie: miłości do Boga i religii, domu panującego i ojczyzny, rodziców, nauczycieli, godności człowieka, cnoty, moralności itd., a także książki o polityce, które dzieciom wbijają do głowy wyrok na szacownych ludzi*”.⁴³ Z pedagogicznych powodów należało także eliminowane książki o treści dotyczącej skomplikowanych sytuacji np. ludzkiej biedy, głodu, choroby, śmierci, rabunku, nieludzkiego zachowania, okrucieństwa, złości, a także pisma o tendencyjno-wyznaniowym charakterze, dzieła zestawione w czysto encyklopedycznym stylu i w końcu takie, które właściwie nie są szkodliwe, ale niczego nie wnoszą. Czas młodzieży był bowiem kosztowny, i nie można go było marnować.

Wobec takiego tłumaczenia trudno nie uznać, że ówczesnym dydaktykom właściwie chodziło „wyłącznie o dobro” podopiecznych (nawet jeśli nie pozwalali czytać o Sobieskim, tłumacząc, że opisy bitwy były zbyt krwawe). Wyzwalanie się z jarzma autorytetu, w tym serwilizmu wobec władzy, było niezwykle powolne. Chociaż szkoła na przełomie wieków jawiła się jako instytucja przychylna, wspierająca, dbająca o harmonijny rozwój, pomagająca dojrzewać i wychowywać ludzi światowych, to jednak szersze poznanie duszy i charakteru dziecka nie wykluczało pewnej manipulacji jego rozwojem, umysłem, czemu służyła także lista lektur zakazanych i polecanych.

der Jugend zu lesen geben?, Sch.Sl. 1893, s. 17–19; *Zum Kampfe gegen die unsittliche Literatur*, Sch.Sl. 1905, s. 21.

⁴¹ Ponieważ Peter nie podaje imion prawdopodobnie chodziło mu o Augusta Ferdinanda Bernhardiego (1769–1820) niemieckiego językoznawcę i pisarza; Johanna Ernsta Ellendta (1803–1863) dyrektora gimnazjum w Królewcu, Clemensa Klöpfera (1847–1913), autora *Repetitorium der Geschichte der Pädagogik von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*; Carla Friedricha Ludwiga Kühnera (1804–1872), teologa, pedagoga i publicystę, Franza Hülskampa (1833–1911), katolickiego księdza oraz wydawcę i organizatora literackich oraz politycznych stowarzyszeń; Karla Gustava Heilanda (1817–1868) filozofa i dyrektora liceum w Weimarze który napisał *Zur Frage über die Reform der Gymnasien*; oraz Ludwiga Kaisera dyrektora Oranienschule w Wiesbaden.

⁴² Szerzej: M. BOGUS, *Nauczyciele*, s. 294–304.

⁴³ Fragment wstępu do A. PETER, *Verzeichniss von geeigneten*, s. 6.

Każdy kij ma dwa końce

Nie była to zresztą manipulacja celowa, bo w świetle ukazujących się wówczas artykułów prasowych pedagogzy chcieli przede wszystkim pielęgnować „niepokalane dziecięctwo”. Toteż nawet książki przeznaczone na uczniowskie premie w nagrodę za pilność i sumiennność nie mogły mieć żadnych treści szkodliwych, o co miał dbać nauczyciel „pod osobistą odpowiedzialnością”. To on musiał wyeliminować wszelkie źródła o podejrzanym treści (która to kwalifikacja mogła mieć niezmiernie różną genezę), dopiero wtedy mógł się starać o „właściwą” literaturę.⁴⁴ Jak pisano „*przede wszystkim przy każdej szkole powinny się znajdować biblioteczki dla młodzieży. Mówię „biblioteczki”, gdyż niech będzie książek niewiele, ale dobre (...). Biblioteczka powinna zawierać zajmujące dzieła. Jestem przekonany, że kiedy uczeń przeczyta jedną książkę, a ta będzie mu się podobała, poprosi o drugą, trzecią i wreszcie stanie się z nim to, co z pijakiem, który im więcej pije, tem większe uczuwa pragnienie*”.⁴⁵

Oczywiście chodziło o to, by dzieci czytały książki „prawe”, które miały być raturkiem dla „zdemoralizowanej młodzieży” czy „zdziczenie dzisiejsze”. W podejściu do czytelnictwa panowała jednak ogólna tendencja, by czytać „mało a dobre”. I nie była to wyłącznie tendencja lokalna, bo o to samo apelowała także Narcyza Żmichowska, intelektualistka i poetka, która w słowie przedwstępnym do *Dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, pisała: „*obecnie dzieci zbyt wczesnie czytać zaczynają, zbyt wiele i zbyt prędko czytują, rodzice i opiekunowie nie widzą w tem najczęściej żadnego niebezpieczeństwa*”, i dalej kontynuowała wywód „*społeczeństwu przysposabia się cała warstwa szkodliwych lub w najlepszym razie, nieszczyśliwych próżniaków. I pomysłcie sobie, że się do tego najniewinniejsze i najpiękniejsze powieści przyczynić mogą. Bo też właściwie nie w powieści to wina, lecz braku wszelkiej metody w doborze w następstwie i oznaczeniu ilości (...). Wszelkimi siłami zapobiegać trzeba, żeby takim nałogowym czytelnikiem dziecko nie było i na całe życie nie zostało*”.⁴⁶

Ten fragment prowadzi nas do zrozumienia pewnej ówczesnej metody edukacyjnej, i choć dziś nawoływania by nie produkować nieszczyśliwych próżniaków, nałogowych czytelników dla których lektura staje się tym, co „opium dla Chińczyka” wręcz śmieszą, a na pewno dalekie są od naszego przekazu i dbałości o „rozwój literacki”, to parafrazując współczesne nawoływania pedagogów, by dzieci nie spędzały wielu godzin przed komputerem, możemy właściwie oszacować dylematy ówczesnych wychowawców. Chodziło głównie o to, by z książek wynieść trwałe wartości, dlatego rodzice powinni „*nadewszystko ilość książek ograniczyć, a wybór starannie ułożyć*”.⁴⁷

Aby jeszcze mocniej podkreślić jak dziś odbieramy ową pamięć edukacyjną, sposób „oświecania” i pryncypia doboru lektur posłużę się kolejnym cytatem. W 1910 r. Wilhelm Greger pisał: „*Książka doszła w naszych czasach do znaczenia, jakiego nigdy nie miała, staje się coraz bardziej wychowawczynią, nauczycielką, mistrzynią, źródłem rozkoszy, cierpienia, zepsucia, wzniosłości – rzeźbiarką, wykuwającą niejednokrotnie*

⁴⁴ Wilhelm GREGER, *Młodzież i książka*, Miesięcznik Pedagogiczny (dalej: MP) 1910, nr 1, s. 6–8.

⁴⁵ Józef CIEMBRONIEWICZ, *O nauce języka ojczystego w szkole ludowej*, MP 1902, nr 12, s. 146.

⁴⁶ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej*, Warszawa 1875, s. 8–11.

⁴⁷ Narcyza ŻMICHOWSKA, tamże, s. 13.

*życie całe (...) towarzyszką i przyjaciółką. A z nią – jak z każdą przyjaciółką... baczność! Ta bowiem zakrada się w łaski wesołym śmiechem, kokieterijną szatą, pieszczośliwym, lechcącym szczebiotem, często pełna obcego ducha, nieraz trucizny... Inna znowu zjawia się swojska, kwiat z naszych niw, pełna najlepszych chęci, ale z uśmiechem zawsze poważnym, w todzie zawsze i na koturnach, uwożąc wrychle w serce, odpychająca czasem umysł...”*⁴⁸ Dalej pisał o roli wyobraźni, która często krytykowana była przez nurt wyznający hasło: trzeźwość-prawda-racjonalizm i podaje, że przez takie podejście wyrwano z korzeniami najpiękniejsze drzewa kwitnące w zaczerpniętym ogrodzie z baśni, by siać użyteczne rośliny pastewne. Postuluje zatem o pielęgnowanie fantazji czym podkreśla nowe podejście do wychowania, które wcale nie było takie rozpowszechnione, bo kiedy prześledzimy *Spis* Jana Śliwki, zauważymy, że rozbudzanie fantazji i wyobraźni wcale nie było pożądane.

Pierwsze śliwki robaczywki

W ten sposób nakreśliłam pewne „inspiracje” pedagogiczne, które musiały oddziaływać także na Jana Śliwkę i stworzoną przez niego listę lektur, jednak pamiętajmy, że przede wszystkim opierał się na zaleceniach KRSz, ustaleniach konferencji nauczycielskich i sugestiach inspektora A. Petera, który wyraźnie podkreślał, iż książki powinny być przebadane pod każdym względem: religijnym, wyznaniowym, moralnym, stylistycznym i materialnym. Powyższe zalecenia odnosiły się także do publikacji polskich i czeskich⁴⁹ i aby sprostać temu zadaniu powołano odpowiednie komisje. *Spis książek poleconych i zakazanych* z 1899 r., który autor nazywał podręcznikiem do oceniania lektur, pisany był pod czujnym okiem Komisji dla aprobaty książek, której przewodniczył Armand Karell,⁵⁰ co nie ustrzegło publikacji od późniejszej, miazdzącej krytyki. Pierwszy, polski *Spis książek*⁵¹ był zatem swoistego rodzaju indeksem, którego dopracowało się polskie nauczycielstwo,⁵² gdzie znalazło się ponad 300 pozycji „zakazanych” m.in. *Bajki* Hansa Chrystiana Andersena, gdyż rzekomo znieważały godność królewską, *Dzieje Polski* Władysława Anczyca, gdzie opisane tchórzostwo cesarza Leopolda zdaniem autora „musiało” zaważyć na kształtowaniu się u młodzieży niewłaściwego patriotyzmu. Wykluczono także książkę Władysława Bełzy *Z doli i niedoli*, bo zawierała pieśni polityczne, oraz *Obronę Wiednia przez Jana Sobieskiego*,⁵³ ponieważ *cesarz z całą swoją rodziną, a za nim sześćdziesiąt tysięcy ludzi uciekło*

⁴⁸ W. GREGER, *Młodzież i książka*, MP 1910, nr 1, s. 6–8.

⁴⁹ Niestety nie odnaleziono czeskiego spisu książek zaleconych i zakazanych.

⁵⁰ A. Karell (1843–1915), nauczyciel i autor czytanek dla dzieci oraz podręczników do nauki języka niemieckiego, od 1898 r. dyrektor seminarium nauczycielskiego w Cieszynie.

⁵¹ *Spis książek poleconych i zakazanych przez Wysoką c.k. Radę Szkolną krajową*, zestawiał Jan ŚLIWKA, Cieszyn 1899, s. 84–112.

⁵² Już na powiatowej konferencji nauczycielskiej okręgu Bielsko-kraj, 17 VI 1891 r. sprawę pism dla młodzieży w języku polskim referował Jerzy Kubisz, twierdząc, że zestawiał taki spis na podstawie danych przysłanych przez kierownictwa szkół. Ponieważ jednak owa lista była jeszcze niekompletna, wybrano komitet, który miał wspierać podjęte przez niego działania (Sch. Sl. 1891, s. 233).

⁵³ Śliwka nie podaje autora, ale zapewne chodziło o Juliusza LIGONIA *Obrona Wiednia czyli Niemieckiego Państwa i Chrześcijaństwa przez Jana Sobieskiego Króla Polskiego 12go września 1683go roku. Na Pamiętkę 200tej Rocznicy*, Poznań 1883.

z Wiednia „od wielkiego strachu”, a jak wiadomo takie przedstawianie władcy było zabronione kodeksem karnym, podobnie jak wszelkie sformułowania użyte „przeciw Austrii”. Spośród innych tytułów które niepokoiły komisję, do tego stopnia, że postanowiła wykluczyć dane publikacje z bibliotek znalazły się również: *Przygody Robinsona Kruzoa* (opis przygód nie dla dzieci), *Czarnoksiężnik Twardowski* (bo to kłamstwa wierutne), *Bohaterskie dzieci* Wiktorii Hiblównej (rozbudzały i tak drażliwą wyobraźnię dziecięcą i skłaniały do marzycielstwa), Michała Gliszczynskiego *Rozmaitości naukowe i literackie* (gdyż użyto wyrazów obcych: efemeryda, pedantyzm, bez pretensyi, arogancyi, szarlatan, impertynencka mina, dyplomatarysz itd.), Józefa Ignacego Kraszewskiego *Dziecię starego miasta czy Powrót do gniazda* (ubliżały wyznaniom, zaczepki religijne i narodowościowe), podobnie Karola Miarki *Błogosławieństwo matki* (narodowe urągania, niedorzeczności), Izzydora Poeche *Królowa Jadwiga* (gdyż autor użył wyrażen sugerujących, że otoczenie dworu niemieckiego mogło źle wpłynąć na jej wychowanie), Walerego Przyborowskiego *Myszy króla Popiela* (także ubliżało godności królewskiej). Wśród książek niegodnych polecenia znalazły się nawet *Powiastrki* Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, uznawane powszechnie za jedną z pierwszych polskich książek dla dzieci (wszystko do góry nogami, a na dodatek najstarsza córka to przykład głupoty i obzarstwa).

Pedagogom oceniającym książki nie podobały się w treści także motywy opisujące sceny miłosne, okrucieństwo świata, rozwód, zaloty do gosposi, a nawet samo użycie niektórych zwrotów jak np. „*oto unosi sobie koszulkę z tyłku w górę i ukazuje nieprzyzwoitą część ciała*”, pijaństwo oraz wyrażenia: Moskale było i wilki, Szwedzi pludraczy, gwałciciele pokoju (u Jana Chryzostoma Paska w *Pamiętnikach*),⁵⁴ stara żydowina, bachórki żydowskie, psiadusza, porwanie dziecka przez Cyganów, żebracza zgajra, lekkomyślność charakteru ukazana, zły przykład dany, rozkosz zemsty, rozbójnictwo czy powiedzenie „*kiedy łąć to już dobrze*”.

Przyjrzyjmy się teraz jak ów *Spis* został odebrany przez kręgi propolskie, w tym opiniotwórczą „Gwiazdkę Cieszyńską” i innych nauczycieli, zwłaszcza związanych z Polskim Towarzystwem Pedagogicznym. Już w niespełna dwa miesiące od ukazania się zestawienia pojawiła się recenzja w której czytamy: „*Dostawszy książkę do ręki, doznaliśmy srogiego zawodu pod wielu względami. Przedewszystkiem jest ona ułożoną nader chaotycznie i wskazuje, że autorowie nie mają należytego pojęcia o układaniu książek w ogólności, a o wydawaniu indeksów w szczególności. Rażącym jest podział na książki dla diatwy katolickiej, a ewangelickiej. Szkoła jest dla wszystkich, a sprawy wyznaniowe należą się katechetom, a nie nauczycielom. Z dopisków, porobionych przez autorów przy tytułach książek, widać, że usuwali książki, których przedmiotem są gwałtowne namiętności i ciężkie przewinienia. Zgadzamy się do pewnego stopnia na takie pojmowanie, lecz proszę objaśnić, dlaczego tendencya w książeczce o Wilhelmie Tellu jest złą, skoro wielki poeta Schiller stworzył na ten temat dzieło, czytane obowiązkowo przez wszystkich uczniów szkół średnich (...)* Nie umiemy sobie również

⁵⁴ Wynikało to z zasady, by brać pod uwagę interesy „zaprzyjaźnionych mocarstw”. Nie „kłuły w oczy” za to słowa o Polakach, oczywiście, czy „wolnem powietrzu”, którego to sformułowania użyto w pruskiej książce kucharskiej i w którym doszukiwano się aluzji do wolności, Zob. Grzegorz KUCHARCZYK, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001, s. 84 i 150.

wyjaśnić, dlaczego dozwolono książeczki o powstaniach greckich, indyjskich, francuzkich itd., a wykleto o powstaniach polskich.(...) Wreszcie gotowi jesteście dać autorom konia z rzędem, jeśli nam powiedzą, co złego zawierają takie książki, jak ks. Antoniewicza o św. Izydorze oraczu, Sienkiewicza: *Za chlebem*, ks. Chotkowskiego: *Sieroty*, Szajnochy: *Bolesław Chrobry i Odrodzenie się Polski* itd. Wszak to są prawdziwe perły w porównaniu z wielu śmieciami, które zalecono do czytania. Autorowie nie pojęli widocznie zadania swego jak się należy i praestudyowali rzecz niedokładnie, a widać to z takiego kapitalnego głupstwa, jak to, że ta sama książeczka jest zalecona, a zarazem dwa razy pod zakazana.⁵⁵ Jedną tylko dobrą rzecz zrobiono, że wyrzucono książeczki Feitzingera o Abelinach, młynareczkach, djablach i zbójcach, gdyż te naprawdę nie nadają się do czytania z powodu głupiej i niemoralnej treści, a nadto pisanie są lichym i niepoprawnym językiem.⁵⁶ Zalecono także kilka książek, które są dla młodzieży i dla ludu niezrozumiałe, a nadają się chyba tylko dla tych, którzy pokończyli uniwersytety lub studyują literaturę, jak np. Krasieńskiego: *Noc letnia* itd. Koniec końców autorowie zrobili tylko pół roboty, bo wydali źle rozdzielony wykaz i niewyczerpujący spis tak dozwolonych jak i zakazanych książek. Mamy nadzieję, że wnet ogłoszonym zostanie drugie wydanie, w którym uniknie się rażących błędów, a także dokładniej oceni się wady i zalety i wypisze się takowe zrozumiałym językiem, gdyż pomieszczone robią wrażenie hotentotyzmu [bełkotu uniemożliwiającego odbiór – przyp. M.B.], a nie wzorowego i rozumiałego języka, jakim powinni przecież pisać nauczyciele. Jeżeli to nie nastąpi, wydany spis chybi celu i największą, choć nie jedyną jego zasługą, będzie to, że dał zarobek drukarzowi. A szkoda roboty, którą niezawodnie w wydanie książeczki włożono, i pięknych zasad, któremi się komisja rewizyjna powodowała, jak o tem świadczy przedmowa.⁵⁷

Ten obszerny cytat pokazuje najlepiej jak mocno ścierały się tendencje edukacyjne wewnątrz samego grona pedagogicznego, które dbało o prawidłowy rozwój dziecka, ale jednocześnie nie chciało pogodzić się ze zbytnią „uległością” wobec treści proaustriackich i wykluczania tych propolskich. Polemika nad zawartością i ewentualną szkodliwością przekazu sama w sobie stanowi cenny materiał porównawczy nad sterowaniem pamięcią ludu i manipulowaniem problematyką edukacyjną, a opór części środowiska przeciwko pracy Śliwki (głosy sprzeciwu), ujawnił się także wtedy, kiedy pastor Theodor Haase zaproponował, aby za zestawienie *Spisu* wypłacić Śliwce remunerację w kwocie 150 zł.⁵⁸ Jeszcze kilka lat później obowiązujący ciągle *Spis* był krytykowany przez nauczycielstwo polskie, które skonstatowało, że najlepsze dzieła zakwalifikowano tu jako nieodpowiednie,⁵⁹ ale już nie namawiało do poprawy dziełka,

⁵⁵ Chodziło o *Chatę wuja Toma*, którą polecano dla dorosłych, ale zakazano dla dzieci i młodzieży.

⁵⁶ Mowa o serii popularnych i przeważnie sensacyjnych książeczek dla ludu o której szerzej Jan BRODA, *Wydawnictwa ludowe Edwarda Feitzingera seniora*, in: *Z dziejów cieszyńskiego drukarstwa*, red. A. Gładysz, Bielsko-Biała 1982, s. 94–107.

⁵⁷ GC 1899, R. 52, nr. 37, s. 371 i 372.

⁵⁸ GC 1899, R. 52, nr. 19, s. 187.

⁵⁹ My sporządźmy sobie swój spis, gdyż mamy do tego wszelkie prawo na mocy rozporządzenia ministerialnego z dnia 12 VII 1875 r. które orzeka, iż uchwała grona nauczycielskiego na podstawie referatu jednego z nauczycieli stanowi, czy dane dziełko może być zaliczone do biblioteki szkolnej dla dzieci. Rozdzielmy zatem pracę między grona nauczycielskie pojedynczych szkół, a wnet doczekamy się innego – naszego spisu. Zob. W. GREGER, *Młodzież i książka*, MP 1910, nr 1, s. 8.

a uznało, że celowym byłoby, aby drugie wydanie po prostu się nie ukazało.⁶⁰ I rzeczywiście drugiego wydania nie było,⁶¹ ale wiadomo, że Jan Śliwka wszedł w skład innego komitetu pracującego nad opracowaniem planów i podręczników.⁶²

Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane

Z powyższego zestawienia wynika, że nie chodziło wyłącznie o manipulację patriotyczną i upolitycznienie treści kształcenia. Właściwie nie można mówić w tym miejscu o jawnej cenzurze omawianego *Spisu*, chociaż na pewno był z nią powiązany (przypomnijmy, że ustawa zakazywała obrażania rodziny cesarskiej, monarchii, wyznań, religii), i rzeczywiście tylko raz podczas badania źródeł odnotowano wyraźną nieprzychylną do cesarza.⁶³ Można powiedzieć, że Śliwka jako kierownik szkoły był c.k. lojalny i stąd zapewne próba zastosowania/narzucenia wobec pewnych utworów anatemy środowiskowej. Pierwsze skrzypce niewątpliwie grała tu cenzura obyczajowa, nie polityczna. O cenzurze książek na Śląsku Cieszyńskim dla okresu po 1869 r. niestety brak opracowań,⁶⁴ a tę dotyczącą prasy omówił Joachim Glensk.⁶⁵ Kwerenda prasy co prawda przyniosła wzmianki o cenzurze, ale dotyczącej pozostałych krajów monarchii, dużo pisano też o jej działaniach w Rosji, w Niemczech, a nawet w Turcji. Jednak o cenzurze na Śląsku Cieszyńskim nie ma prawie żadnych wzmianek,⁶⁶ jakby

⁶⁰ MP 1906, nr 1, s. 14.

⁶¹ W sprawie biblioteki dla dzieci (...) ustanowiono komitet, który miał sporządzić spis książek odpowiednich dla dzieci, wzywając równocześnie członków, aby każdy z nich spsem przez siebie przeczytanych książek dopomógł, MP 1906, nr 1, s. 14; Zob. także: MP 1906, nr 9 s. 34.

⁶² MP 1906 nr 2 s. 29, zob. także MP 1908, nr 1, s. 17–24. Wszystko jednak wskazuje na to, że po krytyce spisu książek, dalszą pracę nad nim odłożył ad acta, i zajął się innymi inicjatywami społecznymi.

⁶³ „Wiadomość o chorobie cesarza przyjąłem z radością. Ten stary grzyb dość mnie już nanudził. Wstrzymuje on tylko bieg wydarzeń” – wpis w *Dzienniku* Jana Łyska z 26 IV 1914 r. Rękopis w: KCC, Zespół rękopisów Centrum Wiedzy o Regionie przy Zarządzie Głównym Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, (zespół nieopracowany).

⁶⁴ Istnieją publikacje o cenzurze książek w Galicji, ale choć jest to ta sama monarchia, ta sama jurysdykcja, to jakby warunki inne. Zob. Grażyna WRONA, „Zbrodnia czy występek” – indeks zakazanych druków nieperiodycznych w świetle akt sądowych Archiwum Państwowego w Krakowie. *Przyczynek do dziejów cenzury w Galicji przełomu XIX i XX wieku*, in: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, t. 9, cz. 1, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków, 2009 s. 76–90; Ewa SKORUPA, „Na ławie oskarżonych” (*Konfiskaty prasowe w Krakowie drugiej połowy XIX w. na wybranych przykładach*), in: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, red. J. Jarowiecki, Kraków 1993, s. 202–214; także Michał ŚLIWA, „Zabytek despotyzmu – cenzura w Galicji”, in: *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce – Warszawa 1999, s. 42–47.

⁶⁵ J. GLENSK, *Czarna księga prasy śląskiej*; tenże, *Pitaval prasy polskiej na Śląsku*; Zob. także Irena HOMOLA-SKĄPSKA, *Tygodnik Cieszyński i Gwiazdka Cieszyńska pod redakcją Pawła Stalmacha (1848–1887)*, Katowice 1968.

⁶⁶ Głównie o cenzurze z czasów wcześniejszych; Zob. *Gwiazdka Cieszyńska* 1861, s. 135; 1862, s. 139; 1867, s. 416; 1868, s. 385; 1872, s. 143; 1872, s. 360; 1888, s. 208; 1893, s. 1. Późniejsza dotyczy np. rady cenzuralnej dla utworów scenicznych w języku polskim (GC 1903, s. 431) lub oburzenia jakie wywołał Moritz ROHRMANN, kiedy zadenuncjował „polityczną” broszurę *O doniosłości języka polskiego w szkole i życiu*, wydaną w 1905 r. przez PTP, a starostwo nakazało usunąć ją z bibliotek. Jak wówczas pisano: „przecież taka cenzura jest czemś niestlychanem”, a rząd się po prostu zblamował (GC 1909, s. 44.).

jej nie było, choć przecież zdarzały się strony, zwłaszcza w gazetach codziennych i miesięcznikach, gdzie zamiast artykułów była czarna albo biała plama.⁶⁷

Porównanie ułatwia poznanie.

Jako, że na innych ziemiach należących do dawnej Polski również pojawiały się „indeksy”, ale tworzone były z zupełnie innych pobudek, to krótkiemu zestawieniu które proponuję, brakuje metodologicznej poprawności. Przede wszystkim trudno porównywać „zakaz” władz i zakaz będący niejako przejawem troski grona nauczycielskiego o właściwy rozwój dzieci; poza tym przy takim porównywaniu należałoby uwzględnić szereg czynników dodatkowych. Zdając sobie z tego sprawę, niejako wyłącznie tytułem zachęty do dalszych porównań, pozwałam sobie na zamieszczenie zaledwie kilku pozycji tych samych tytułów, które w różnych miejscach były postrzegane jako niewłaściwe, lub odwrotnie – mocno je polecano. Rozbieżność takiego „cenzorskiego” postrzegania poszczególnych tytułów staje się ciekawa badawczo, brak tu jednak miejsca na szczegółową komparację, która mogłaby wręcz stanowić osobną monografię.

Krótkie porównanie zacznę jednak nie od zaborów, a od spisu sporządzonego przez Antona Petera, który był swoistą matrycą skopiowaną przez Jana Śliwkę młodszego i odniesioną do publikacji polskich. U Petera można dostrzec dokładnie takie same „pobudki” do wciągnięcia określonych pozycji na listę książek zakazanych dla dzieci młodzieży jak później u Śliwki, z tym, że są to tytuły niemieckojęzyczne. Wśród nich (traktując wybór losowo) znajdziemy Franza Hoffmanna *Deutsche Volksmärchen* (gdyż znalazły się tu przedstawienia ze śmiałymi fantazjami), Ignaza i Josepha Zingerle, *Kinder- und Hausmärchen in Tirol* (bo pojawiły się sceny z kąpielami oraz obrazek podglądania kąpiących się w morzu kobiet przez syna leśniczego). Wśród bardzo wielu książek historycznych, Peter umieścił: Franza Marii Bruga, *Der Konrad Tribler, Bichsenmacher aus Friedberg* (ponieważ cesarze Leopold I, Józef II, Karol VI zostali pokazani jako nieufne i szorstkie postacie), Woldemara Dietleina, *Bilder aus der Weltgeschichte* (przeciw Austrii), Carla Göhringa [Goehringa], *Die Helden des deutschen Befreiungskrieges und seine Geschichte* (krytyczne uwagi skierowane przeciwko Austrii), Friedricha Kohlrauscha, *Die deutsche Geschichte für Schule und Haus* (wojna z 1866 r. przedstawiona z pruskiego punktu widzenia, mowa o nieprzyjacielskim nastawieniu Austrii). Co zadziwiające autor umieścił w spisie książek, które nie były przeznaczone dla dzieci i młodzieży także swoje nazwisko,⁶⁸ uznając, że *Volksthümliches aus Österreich-Schlesien*, oraz *Bürgen und Schlosser im Herzogtume Schlesien*, mają zbyt trudną treść (zatem troska pedagogiczna związana z ich prawidłowym rozwojem psychicznym jest pryncypialna). Również zwrot „*papież Urban i jego kobiety*” użyty przez Victora Felixa von Krausa w publikacji *Kaiser Maximilian I*, (Hölders historische Bibliothek für die Jugend), wyeliminował tę książkę z listy dla młodzieży. Podobnie stało się z Ferdinanda Schmidta, *Deutsche Kriege 1864, 1866, 1870–71*, gdyż cesarz austriacki został tu nazwany najemnikiem i judaszem. Podobne przykłady „troskliwości” można mnożyć.

⁶⁷ Przykład MP 1913, nr 12, s. 209; GC 1912, nr 87, s. 3 i s. 5; GC 1913, nr 23, s. 5.

⁶⁸ A. PETER, *Verzeichniss*, s. 59.

Dodajmy, że środowisko niemieckich nauczycieli w naddunajskiej monarchii z troską pochyliło się nad zawartością ksiązek i bibliotek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży aż do wybuchu wojny.⁶⁹ Jak wspomniałam nie udało się odnaleźć podobnego indeksu ksiązek pochodzących z literatury czeskiej, być może takowy w ogóle się nie pojawił, choć dydaktycy czescy także brali udział w konferencjach nauczycielskich i niejako byli zobligowani do zadbania o rozwój młodych dusz, narażonych na różne nieprawomyślności. Wiadomo za to, że prawo karne i prasowe obowiązywało także na ziemiach czeskich, a tradycja konfiskat ksiązek sięga tu średniowiecza i związana jest z nakazami palenia ksiązek Wiklifa i Husa. Po 1620 r., wraz z dążeniem Habsburgów do pełnej rekatolizacji Czech, starano się jeszcze mocniej zwalczać ksiązki innowierców. Znany jest zwłaszcza indeks ksiąg zakazanych jezuita Antonina Koniaša (1691–1760), i jeszcze obszerniejszy praskiego arcybiskupa Antonína Petra Příchofský'ego z 1770 roku. Wówczas gdy rolę „naczelnego cenzora” przejęło państwo (w 1750 r.) zdecydowano, że kupcy przywożący podejrzane ksiązki z zagranicy będą karani konfiskatą majątku, a Czesi, traktowani byli jako zaprzysięgli kacerze, stąd ich literatura podlegała szczególnemu nadzorowi. Jak obliczał kiedyś czeski bibliograf Josef Jungmann (1773–1847), do pierwszej połowy XIX wieku wydano nieco ponad 3600 czeskich ksiązek, z czego zniszczono ponad 30 %.⁷⁰ Problemy z cenzurą mieli wszyscy „ojcowie” odradzającej się literatury czeskiej jak np. František Ladislav Čelakovský, Josef Šafařík, Jan Kollár czy Karel Hynek Mácha. W roku 1823 Václav Hanka (1791–1861) nie mógł wydać *Kroniki Dalimila* z początku XIV w., bo cenzura stwierdziła, że jest „przesiąknięta ostrym antyniemieckim duchem”. Podobnie jak na innych ziemiach pod panowaniem Habsburgów podczas Wiosny Ludów, cenzurę na krótko zawieszono, by po kilku miesiącach przywrócić w największym wymiarze – radykalny pisarz i dziennikarz Karel Sabina (1813–1877) w 1849 r. został bowiem skazany na karę śmierci.⁷¹ Z późniejszego okresu najbardziej znanym przypadkiem jest konfiskata w 1883 r. powieści *Lešetínský kovář* Svatopluka Čecha (1846–1908), ponieważ pokazywała i krytykowała negatywne skutki drapieżnego kapitalizmu w połączeniu z kwestią narodową czeską (główny bohater kowal ze wsi Lešetice, jest Czechem, który przeciwstawia się działaniom niemieckich fabrykantów niszczących lokalną społeczność).⁷²

⁶⁹ Około 1900 r. (wzorem Niemiec), środowiska austriackich pedagogów podjęły szerszą akcję propagowania wartościowych lektur dla dzieci i młodzieży. Największe zasługi położyło założone w 1904 r. czasopismo *Oesterr. Jugendschriften-Rundschau* (por. Schl. Sl. 1905, s. 13), które m.in. w 1906 r. wydało ceniony *Wegeweiser durch die Jugendschriften-Literatur*.

⁷⁰ Jak twierdzi František LOSKOT, *O indexech zakázaných knih (index římský a indexy české)*, Praha 1911. Nie jest to jednak w pełni naukowa praca. Koniaš publicznie się chwalił, że spalił około 50 000 czeskich ksiąg, przyjmuje się, że spalił ich około 30 000. Ogólnie M. CHVOJKA, *Prispevek k dejinám knižnej cenzury*, s. 335–353 oraz Markéta KOLÁŘOVÁ, *Cenzura v českém tisku od Habsburků do roku 1939* [online]. Za: <http://www.e-polis.cz/nezarazene-clanky/95-cenzura-v-ceskem-tisku-od-habsburku-do-roku-1939.html>.

⁷¹ Ustawa prasowa z 1851 została w grudniu 1862 zastąpiona bardziej liberalną ustawą, ale Czesi walczyli o szerszą autonomię w ramach monarchii, więc cenzura zwalczała ich poczynania. Pisarz i dziennikarz Jakub ARBES (1840–1914) zgromadził w dziele *Pláč koruny české* z 1894 ponad tysiąc przypadków prześladowania Czechów przez urzędy austriackie w latach 1868 do 1873 r.

⁷² Dokładniej Ladislav SOUKUP, *Tiskové právo v českých zemích po r. 1848*, in: František Palacký. *Dějiny a dnešek* (1798–1998), red. F. Šmahel, E. Dolažalová, Praha 1999, s. 276–282; Adéla SYROVÁTKOVÁ,

Omawianego *Spisu* książek Jana Śliwki nie należy postrzegać jedynie w kontekście lokalnej, cieszyńskiej społeczności, można bowiem porównać wykazane w nim tytuły z tymi, które zostały zakazane na innych ziemiach polskich przez cenzurę pruską czy rosyjską, choć trzeba zastrzec, że niektóre pozycje, choć jednakowo lub podobnie brzmiące, nie muszą być tożsame, gdyż Jan Śliwka często podawał je błędnie, niekiedy nie uwzględniając autora, przypisując autorstwo wydawnictwu, nie uwzględniając miejsca i roku wydania, co w zestawieniu ma duże znaczenie.⁷³

Ponieważ o cenzurze w zaborze pruskim i rosyjskim pisało wiele osób,⁷⁴ nie chcę powielać powodów, dla których poszczególne tytuły były tutaj zakazane, ani omawiać sposobów cenzurowania, gdyż jak zaznaczyłam inne były czynniki determinujące umieszczenie publikacji „na indeksie”. W swoim porównaniu posługiwałam się głównie publikacjami *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904*⁷⁵ oraz *Indeks zakazanych nieperiodycznych druków polskich, pieśni polskich uznanych za podżegające i przedstawień graficznych etc.*,⁷⁶ wspierając się innymi opracowaniami o cenzurze. Wśród powodów dla których na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborami książki były kwestionowane z pewnością na plan pierwszy wysuwały się te natury ewidentnie politycznej. Tu również nie wolno było krytykować państw „zaprzyżnionych”, niecenzuralne były ataki na Kościoły i wyznania, a także publikacje obrażające moralność i dobre obyczaje, choć ostatnie, w porównaniu do spisu cieszyńskiego pojawiały się sporadycznie.⁷⁷ Przy próbie tego porównania chciałabym się także podzielić krótkim spostrzeżeniem wykraczającym poza *Spis* Jana Śliwki, a obejmującym książki, które na Śląsku Cieszyńskim cieszyły się wielkim powodzeniem i które nie były tutaj obłożone żadną anatamą. Zacznijmy zatem od przykładów „wykluczenia” w zaborach rosyjskim i pruskim, autorów i wydawców pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, choć od razu powinnam zaznaczyć, że trudno tu odczytać jednoznaczny klucz cenzorski.

Zum Pressewesen in den böhmischen Ländern in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts, Germanoslavica 16, 2005, č. 2, s. 129–146.

⁷³ Należy dodać, że zapis samych tytułów często zawiera błędy ortograficzne, lub jest to autorska (Śliwki) „wariacja” tytułu, co utrudnia konfrontację z listami pochodzącymi z pozostałych ziem.

⁷⁴ Ewa SKORUPA, *Polskie symbole kulturowe przed sądem pruskim w latach 1871–1914. „O podburzanie do gwałtów”*, Kraków 2004.

⁷⁵ Janusz KOSTECKI – Małgorzata ROWICKA, *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną, t. 1–3 (1865–1904)*, Warszawa 2006.

⁷⁶ *Verzeichnis der verbotenen nichtperiodischen polnischen Druckschriften der vom Postvertrieb im Inlande ausgeschlossenen ausländischen polnischen Zeitungen der verbotenen polnischen Lieder und bildlichen Darstellungen*, Posen 1904; oraz: *Verzeichnis der verbotenen nicht periodischen polnischen Druckschriften der als aufreizend anerkannten polnischen Lieder und bildlichen Darstellungen etc. vom Jahre, 1850 bis zur Gegenwart*, Posen 1911. Niestety nie dotarłam do pracy Ewy SKORUPY, której dwutomowe dzieło *Polnische Druckschriften 1850–1932*, ukazało się w Vaduz w 1996 r. jako t. 4 serii *Verbotene Druckschriften in Deutschland: eine Dokumentation* (Hrsg. von H. Birett); Niektórzy autorzy sądzą, że konstytucja z 1848 r. zapewniała „całkowitą wolność słowa i druku”, zob. Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL, *Pruska cenzura wobec problematyki politycznej i społecznej w polskim piśmiennictwie Prus Zachodnich (1848–1914)*, in: *Studia z Dziejów Polskiej Myśli Politycznej*, t. 5, Dążenia do niepodległości Polski a ocena rządów zaborczych w XIX wieku, red. S. Kalemka, Toruń 1992, s. 160.

⁷⁷ W Prusach na indeksie znalazła się np. *Kobieta i jej wdzięki (Verzeichnis der verbotenen nichtperiodischen polnischen Druckschriften, 1911, poz. 113)*.

Znalazł się w tej grupie np. Paweł Stalmach. W zaborze rosyjskim w 1888 r. w całości zakwestionowano jego *Narodzie polski!*, Cieszyn b.r.b.n., ale już w 1890 r. dopuszczono w całości *Cieszymira. Śpiewogrę ludową w trzech odstonach, z nutami do śpiewek*, Cieszyn 1890, a także *Księgi rodu słowiańskiego*, Cieszyn 1889. Nie kwestionowano poprawności tekstów Józefa Londzina i dopuszczono je do obiegu, natomiast Andrzeja Cinciąły *Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku, w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1885, zakwestionowano w tymże roku w całości, natomiast w 1896 r. dopuszczono warunkowo jego *Podręcznik prawniczy. Książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań i skarg w sprawach niespornych, spornych i karnych...* Cieszyn 1883 (ale tenże zakwestionowany w części w 1896 r.). Śledząc nazwiska autorów i wydawców pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, można zauważyć, że w zaborze rosyjskim często wśród „zakazanych” powtarzają się nazwiska wydawców: Karola Prochaski⁷⁸ i Jerzego Kotuli. Zakwestionowano także kilka tytułów religijnych, wśród nich: „Zwiastun Ewangeliczny” r. 1868 Cieszyn 1868, *Grono winne z ogrodu Pana Jezusa Chrystusa*, Cieszyn 1868, *Nieszpory niedzielne i na wszystkie uroczystości dobroczynne jako też do różnych śś. Pańskich dla wygody chrześcijan katolickich w krótkości zebrane*, Cieszyn 1870, *Wybór osobliwych nabożeństw na duchowną pociechę i pożytek ludzi pobożnych z dodatkiem, zbiór najnowszych pieśni*, Cieszyn 1869.

Śpośród innych pozycji powiązanych ze Śląskiem Cieszyńskim które zostały zakwestionowane w zaborze rosyjskim wymieńmy: Bolesława Koskowskiego (B.K. Świda) *Odrodzenie Szląska. Sylwetka pracy narodowej na Szląsku Cieszyńskim oraz programu na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem „Macierzy Szkolnej dla ks. Cieszyńskiego*, Cieszyn 1894, zakwestionowane w całości w 1894, Feliksa Kozubowskiego, *O wyborze książek dla dorastającej młodzie. Kilka słów do rodziców, opiekunów i nauczycieli pobieżnie skreślił...* Cieszyn 1879, Józefa Ignacego Kraszewskiego *W sprawie szkół ludowych na Szląsku. (Kilka uwag dla nauczycieli)*, Cieszyn 1879; Jana Kubisza (Szlązak) *Niezapominajka. Kilka wierszy dla szląskiej młodzieży ofiaruje...*, Cieszyn 1882, oraz tegoż *Śpiewy starego Jakóba*, Cieszyn 1889 (zakwestionowane w 1891), Jana Pindóra *Wspomnienia z podróży do Londynu*, Cieszyn 1893, Jana Śliwki starszego, *Geografia czyli opis ziemi dla uczącej się młodzieży*, Cieszyn 1902 oraz tegoż *Książka do czytania dla wyższych oddziałów* 1870, także *Historie biblijne dla początkowej nauki dziatek i Krótka historia Kościoła chrześcijańskiego*. Zakazana również została książka Józefa Chociszewskiego *Śpiący biały orzeł, czyli prorocstwo starego pustelnika z gór karpaccich. Dodane inne ważne prorocтва o naszej kochanej ojczyźnie Polsce*, Cieszyn 1889, którą zakazano także w Prusach.⁷⁹ Z innych publikacji odnotowano jako niedopuszczone do obiegu: *Sprawozdanie Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Z pierwszego roku jej istnienia, t.j. 1886, złożone na walnem zgromadzeniu dnia 18 grud. 1886*, Cieszyn 1886, a także 1902 do 1903, Cieszyn 1904 (także z drugiego roku istnienia i szóstego 1890–91), *Ustawa Towarzystwa „Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego”*, Cieszyn b.r. b.n., *Pamiętnik czytelní Ludowej w Cieszynie na Szląsku austriackim wydany z powodu 25-*

⁷⁸ Także w zaborze pruskim wydane u K. Prochaski *Wyjątki z opisów ksiąg różnych*, (tamże, poz. 386 s. 41).

⁷⁹ *Verzeichnis*, s. 33 poz. 302.

letniego jej jubileuszu, Cieszyn 1887. Jak już wspomniano powyższe pozycje na Śląsku Cieszyńskim nie wzbudzały żadnych zastrzeżeń.

Także niektóre książki pochodzące spoza regionu, a polecane w *Spisie* zostały zakwestionowane w zaborze rosyjskim. Można tu wymienić chociażby: Władysława Bełzy *Dobry syn. Bajka z przed tysiąca lat*, Lwów – Kraków 1883, *Dawni królowie tej ziemi. Treść dziejów polskich dla dzieci opowiedziane wierszem*, Złoczów 1888, Bronisława Sokalskiego *O Janie Kochanowskim, jego życiu i dziełach*, Złoczów 1884 – w zaborze zakwestionowano w całości, podobnie było z książką *Tomek. Opowiadanie z czasów króla Władysława Łokietka*, Złoczów 1888.

Przypomnijmy, że Chociszewskiego *Mała historia polska* była zabroniona zarówno w rosyjskim jak i w pruskim, choć Śliwka ją polecał. Także *Opowiadania dziadunia o sławnych mężach i dziejach w dawnej Polsce. Napisał S.J.* (Serafin Jonas) zostały zakazane w indeksie pruskim pod tytułem *Opowiadanie dziadka o dziejach polskich*. Również polecane przez Śliwkę – R.M. Zarzyckiej *Powieści dla dzieci polskich*, Kraków 1874, zakwestionowano w 1875. Podobnie rzecz wyglądała z: *Szczęśny Zahajkiewicz O Janie Karolu Chodkiewiczu*, Złoczów 1890, czy Izydor Poeche (Jan Tworzymir) *Dawne czasy, drobne powiastki i opowiadania osnute na tle dziejowym*, Złoczów 1884, oraz tegoż *Wieniec grobowy, obyczajowo-historyczne powiastki osnute na tle dziejów przeszłości*, Złoczów 1885, czy *Złota książeczka. Drobne powiastki i opowiadania, osnute na tle dziejowym*, Złoczów 1885. Jan Śliwka jako właściwą lekturę dla młodzieży polecał Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pana Wołodyowskiego*, które w zaborze rosyjskim były zakwestionowane (ale przypomnijmy wpisał na listę nieodpowiednich tytułów tegoż autora *Za chlebem*). Identyfikacja było z Juliuszem Słowackim. Jego *Anhelli*, *Balladyna*, *Jan Bielecki*, *Lilla Weneda*, *Ojciec zadżumionych*, znalazły się u Śliwki wśród książek polecanych, natomiast w zaborze rosyjskim były zakwestionowane lub tylko okresami dopuszczone warunkowo. Jan Śliwka polecał ponad 70 różnych *Żywotów świętych* natomiast w zaborze rosyjskim *Żywot św. Wojciecha czy Stanisława biskupa krakowskiego i męczennika, patrona Królestwa Polskiego, św. Jadwigi, księżnej szląskiej i polskiej, patronki Królestwa Polskiego* cenzura nie dopuściła do obiegu.

Ze względu na zakres badań, które w tym miejscu są zaledwie zwiastunem / sygnałem, przedstawię teraz kilka przykładów odwrotnej sytuacji, kiedy określone pozycje w zaborze rosyjskim były dopuszczone w całości, a u Śliwki znalazły się na „indeksie”, bo uwłaczały „obyczajowości” i nie znalazły uznania ze względu na sceny zemsty i morderstwa, złych zachowań. Na indeksie u Śliwki znalazł się *Abelino, straszny bandyta. Powieść z dziejów Wenecyi* wydana w Cieszynie w 1884 r. w biblioteczkę E. Feitzingera w serii tanich książek dla ludu i młodzieży, natomiast ta pozycja w zaborze rosyjskim w 1885 r., została dopuszczona do obiegu w całości. Trudno ustalić o jakie wydanie *Bajek Andersena* chodziło Śliwce, który umieścił je na liście książek nieprzeznaczonych dla dzieci i młodzieży, ponieważ jak wspomniano, autor *Spisu* nie podaje wydawnictw i roku wydania, a dopisek „przez M.C.” może sugerować, że nie chodziło o żadne wydanie, które zostało zakwestionowane w zaborze ro-

syjskim.⁸⁰ U Śliwki zakazano *Z krzyżackich bojów* Karola Boloza Antoniewicza (bo zdrada, plugastwo krzyżackie) za to w zaborze rosyjskim Edwarda Sedlaczka (Edward Zorjan lub Ewweli-Bej) *Z krzyżackich bojów. Powieść historyczna z XIV w.*, Złoczów 1885, została bez zastrzeżeń dopuszczona w całości w 1886 roku.

Na liście pojawił się też Franz Hoffman⁸¹ (objął go cenzura także Anton Peter), którego nie polecał Jan Śliwka, gdyż jego przypowieści zawierały mordercze sceny, obłudę, nیکczemność, nienawiść itd. Natomiast do większości pozycji tego autora nie było zastrzeżeń w zaborze rosyjskim, gdzie *Przemysłnik, Hrabia i niedźwiedziarz, Nie opuszczaj kraju rodzinnego, Wuj i siostrzeniec, Nemezis, Ciężka próba* bez zastrzeżeń mogły być rozpowszechniane. Niezwykle pokrętnie były też losy książki Harriet Elizabeth Beecher Stowe (u Jana Śliwki jako Boeker Stov) *Chatka wuja Toma czyli życie Murzynów w Stanach niewolniczych Ameryki Północnej* (handel niewolnikami i dopuszczanie się niesłychanych okropności), która pod różnymi wersjami tytułu w zaborze rosyjskim była albo dopuszczona albo zakwestionowana w całości⁸² i trudno zatem zorientować się jakimi przesłankami kierowali się cenzorzy.

Zaskakujące jest też to, że Jan Śliwka doszukał się zdrady i nienawiści narodowej w publikacji *Bojomir, czyli zaprowadzenie chrześcijaństwa w Łużycach. Powieść dla ludu polskiego i doroślejszej młodzieży*, której autorem był Józef Chociszewski (pseud. Figlarski). Autor ten wielokrotnie pojawiał się na różnych indeksach. U Śliwki znalazły się takie tytuły jak: *Czarodziejska lampa w afrykańskiej jaskini Xa Xa*, Poznań 1881 (podstęp, fałszywa kobieta), którą całkowicie dopuszczono do rozpowszechniania w zaborze rosyjskim w 1881 r.; *Polski Sowizdrzał* (surowe żarty, sprośna mowa) – w zaborze rosyjskim jako *Polski sowizdrzał, czyli zbiór ucieśnych i dowcipnych powiastek, historii, anegdot, dykteryjek, figli, żartów, przytem ciekawych i niezwykłych opowiadań dla rozweselenia serc kochanych wiarusów w tych smutnych a ciężkich czasach z rękopisów, z książek, z opowiadań ludzi doświadczonych, co to nie z jednego pieca chleb jedli*, w całości dopuszczano kolejne wydania. Także tytuł *Przyjaciół dzieci polskich I, II, III* (nienawiść narodowa), który powinien brzmieć poprawnie: *Powiastki i wierszyki dla dobrych dzieci i ich przyjaciół*, lub *Powiastki i bajki dla dzieci*, zostały dopuszczone w zaborze rosyjskim. W zaborze pruskim, Chociszewski na indeksie także pojawia się często, zwłaszcza tytuły związane z powstaniami, lub dziejami narodu polskiego (*Książeczka o Kościuszcze, Malowniczy opis Polski, Wybór pieśni narodowych, Piśmiennictwo polskie, Skarbeczyk poezji polskiej, 100 piosenek, dumek i arii*).

⁸⁰ Tam w 1892 r. zakwestionowano tylko *Fantastyczne opowieści* w tłumaczeniu Wandy Młodnickiej, Lwów 1892, natomiast *Powiastki i baśnie* (tłum. Maria Gruszecka) Kraków 1891, czy *Baśnie i powiastki dla młodego wieku*, Poznań 1898 i *Wybór bajek* Lwów- Warszawa 1905 zostały dopuszczone w całości.

⁸¹ Hoffmann Franz (Alexander Friedrich Franz) (1814–1882), pisarz, korektor, ilustrator, tłumacz, autor przeszło 250 tytułów zob. August MERGET, *Geschichte der deutschen Jugendliteratur*, Berlin 1867, s. 99–101; także Viktor HANTZSCH, *Hoffmann Alexander Friedrich Franz*, in: *Allgemeine Deutsche Biographie* 50 (1905), s. 398–401.

⁸² W 1894 zakwestionowana *Chata wuja Toma*, Kraków 1894, wcześniej w 1871 *Chata wuja Tomasza*, Lwów 1853 dopuszczona w całości, także w 1885 *Chata wuja Tomasza czyli czarni i biali. Opowiadanie dla młodzieży*, Kraków 1885 i w 1903 *Chata wuja Tomasza. Powieść z życia Murzynów w Stanach Ameryki Północnej*, Mikołów 1902.

Z innych pozycji Śliwka zakwestionował również Sylwestra Grahama *O czystości obyczajów* (o działalności narządów części płciowych, dziewczyna oddała się zbrodni samogwałtu czyli onanizmu) – ale ta pozycja w zaborze rosyjskim była dopuszczona w całości w 1879 r. jako *O czystości obyczajów. Odczyt dla młodzieży tudzież ostrzegające i pouczające wskazówki dla małżeństw rodziców i opiekunów w tłumaczeniu i ze wstępem Feliksa Kozubowskiego*, które wydał Jerzy Kotula w Cieszynie. Kwestii czystości obyczajów i właściwego wychowania Śliwka pilnował do przesady, bo cenzurą objął nawet *Powiastrki, powieści i komedyjki moralne* (sceny miłosne, te panny to istne czorty, wszystko do góry nogami, przykład głupstwa i obzarstwa) Klementyny z Tańskich Hoffmanowej.⁸³ Z drugiej strony teje autorki *Wiązanie Helenki*, Śliwka polecał w zestawie książek dla dzieci i młodzieży. Podobnie było z *Krystyną. Na nowych drogach*, którą polecał, za to w zaborze rosyjskim w 1899 r. zakwestionowano powieść w całości, choć rok wcześniej dopuszczono ją bez zastrzeżeń.

Zaskakujące jest też wciągnięcie na listę *Spisu*, Józefa Ignacego Kraszewskiego, który w regionie był darzony ogromną atencją,⁸⁴ natomiast Śliwka takie pozycje jak: *Dziecię starego miasta. Obrazek na tle ostatniego powstania*, Kraków 1898 (za sformułowania: te bezduszne bydlęta, stworzenia pozbawione serca, litości., ubliżanie wyznaniom), *My i oni*, Poznań 1865 (bo powieść osnuta na tle powstania), *Powrót do gniazda. Powieść z podań XVI w.*, Złoczów 1895 (za zaczepki religijne i narodowe), *Świat i ziemia*, Paryż 1867 (nagabywania narodowościowe), objął wykluczeniem. Niektóre z tych pozycji zostały zakwestionowane także w zaborze rosyjskim, natomiast *Powrót do gniazda* oraz *Świat i ziemia* dopuszczono tu do obiegu w całości. Śliwka polecał za to dla młodzieży Kraszewskiego *O pracy*, zaś dorosłym 12 pozycji tego autora.⁸⁵ Śliwce nie chodziło więc o indeksowanie samego autora, a wyłącznie doszukiwał się w publikacjach „niewskazanych” treści.

Podobnie było z tekstami Karola Miarki, których aż 11 pozycji zakwestionował, w tym *Błogosławieństwo matki* (narodowe urągania, niedorzeczności), Mikołów 1897, *Kulturnik, Mosiek spekulant* (drastyczne przedstawienie żydowskich spekulacji) w zaborze dopuszczone w 1897, *Husyci na Górnym Śląsku* (husyci kacerze, ujrzał pannę młodą, spodobała się jego gwałtowności, żądał od niej zadośćuczynienia swej woli), ale pełny tytuł czyli *Husyci na Górnym Śląsku czyli Powieść o zamordowaniu kapłana Walentego, założeniu Kościoła Jankowskiego i oblężeniu Żorów w roku 1433*, Mikołów 1896, w zaborze w 1897 r. dopuszczone w całości, *Petronela. Pustelnica z Góry Świętej Anny* (Moskale to nie ludzie, lecz drapieżne zwierzęta, Prusak zdradliwy wróg, surowość i niewdzięczność dworu austriackiego) Mikołów 1877, *Szwedzi w Łędzinach*.⁸⁶ *Powieść górnośląska z czasów 30-letniej wojny* (bezcelne urągania wyznaniowe) Mikołów 1896 – w zaborze rosyjskim w 1897 r. zakwestionowano w ca-

⁸³ Nie wiadomo o których dokładnie utworach mówił Śliwka, bo takiego tytułu nie ma w bibliografii polskiej, być może chodzi o wydanie jubileuszowe *Wybór Dzieł*, tom I–IV, red. Piotr CHMIEŁOWSKI, Kraków 1898.

⁸⁴ Zob. Marzena BOGUS, *Poglądy Jerzego Kotuli na rolę oraz zadania polskich szkół i nauczycieli w świetle korespondencji z Józefem Ignacym Kraszewskim i Władysławem Belzą*, Ziemia Śląska, t. 6, Katowice 2005, s. 206–225.

⁸⁵ J. ŚLIWKA, *Spis*, s. 53–54.

⁸⁶ Śliwka sam zrobił błąd pisząc w Łędzinach.

łości, w Prusach natomiast zakwestionowano *Cudowne objawienia, prorocstwa i przepowiednie, tyczące się obecnego czasu i bliskiej przyszłości Austrii, Włoch i Niemiec zebrane przez Karola Miarke*, 1872. Jan Śliwka uznał za niewłaściwą powieść Henryka Sienkiewicza *Za chlebem* (jednostronność wyznaniowa i narodowa), która w zaborze rosyjskim w 1890 i 1896 została dopuszczona do obiegu w całości.

Dobrą opinią Śliwki nie cieszyły się także utwory Adolfa Dygasińskiego, w których stwierdził pełno nikczemności, ublizania godności nauczycielskiej (*Jarmark na święty Onufry. Powieść*, w zaborze rosyjskim w 1898 zakwestionowana w całości), podobnie *Nowelle. Od wsi do wsi (Franzuz we Włoszech przysiadł Austriaka, a proszę czy też Francuzi wezmą się też kiedy do tego Prusa, bo to psianoga, gorszy jeszcze od Austriaka, bestyjnik (...) parszywe piespary, suka wściekła, świnia to żydowska ciotka)*. Na liście znalazł się też Karola Szajnochy *Bolesław Chrobry i odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka* (pobudzanie do powstania), którego w 1887 r. w zaborze rosyjskim dopuszczono w całości, oraz Żegata Pauli (choć powinno być Żegota Pauli czyli Ignacy Pauli) *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* (t. 1–2, Lwów 1839–40), które Śliwka określił jako „treść bezwartościowa”.

Niekiedy określona pozycja była zastrzeżona zarówno u Śliwki jak i w zaborze rosyjskim np. Władysława Ludwika Anczyca *Krótki rys dziejów Narodu Polskiego*, Śliwka umieścił w spisie zakazanych tytułów (uwagi przeciw dynastii monarchii Austriackiej). Pozycję tę, pod pełnym tytułem *Krótki rys dziejów narodu polskiego na potrzeby niższych zakładów naukowych treściwie ułożony*, Kraków 1877 zakwestionowano w całości także w zaborze rosyjskim w 1879 roku. Indeksowanego Ignacego Danielewskiego (który pisał jako Dołęga Żegota, lub majster od „Przyjaciela Ludu”) *Historia o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku*, Poznań 1887 (uwiedzenie dziewicy, sceny miłosne) w zaborze rosyjskim też zakwestionowano w całości w 1886 roku.

Książki, które na wszystkich obszarach były zabronione to Augusta Rohlinga *Tajemnice Talmuda* (przeciwko żydom skierowane)⁸⁷ lub *Tajemnice Talmudu czyli zasady żydów względem Boga, wiary i chrześcijan*, które w zaborze pruskim także zostały zakazane.⁸⁸

Koniec każdej rzeczy trzeba mieć na pieczy

Ten krótki „przegląd” wybranych tytułów oraz powodów, które nie pozwoliły Janowi Śliwce spokojnie polecić ich uczniom, wskazuje, że oprócz treści zawierających niepożądane politycznie sformułowania, liczyła się w równej mierze obyczajowość i „spokojność” umysłu dorastających uczniów. Nie zauważono aby takimi pobudkami kierowano się w zaborze rosyjskim i pruskim, gdzie głównie liczyły się sprawy „wątpliwe” polityczne i religijne.

⁸⁷ Tytuł z „odmianami” brzmiał: *Zgubne zasady talmudyzmu do serdecznej rozważki Żydom i chrześcijanom wszelkiego stanu*, Lwów 1874 – w całości zakwestionowane także w zaborze rosyjskim, (ale co zastanawiające w rok później wyd. 2 z dodatkiem *Memoriału* Stanisława Staszica w 1876 dopuszczone w całości).

⁸⁸ Tu nazwisko podane jako A. Roehling s. 37, pozycja 335.

Totež podkreslajúc troskę grona nauczycielskiego sprzed stu lat, przytoczę jeszcze jeden cytat: „*Najnowsza literatura i dzienniki wzięły sobie za cel szarpanie nerwów, chcąc przez przedstawienie wypadków sensacyjnych, niezwykłych, strasznych wzbudzić zainteresowanie i zyskać jak najwięcej czytelników. Matki, które dzieci swe chronią przed najmniejszym nawet zaziębieniem pozwalają 8–12 letnim chłopcom lub co gorsza dziewczynce poczytać i przestudiować gazetę od początku do końca nie zdając sobie sprawy jak straszne spustoszenie w duszy dziecka wyrządza odniesione wrażeń*”.⁸⁹ Czy powyższe zdanie nie brzmi ponadczasowo?

Cenzura nebo starost čili „Spis książek poleconych i zakazanych“ Jana Śliwki z roku 1899 (Resumé)

Článek se zabývá otázkami spojenými s úřední cenzurou a učitelskou péčí na území Těšínského Slezska na přelomu 19. a 20. století v souvislosti s publikacemi určenými pro děti a mládež. Výše uvedené otázky jsou popisovány zejména na základě práce „Spis książek poleconych i zakazanych“ autora Jana Śliwki z roku 1899. Analýze obsahu zmíněné práce předchází úvod na téma trestních a tiskových zákonů rakouské a pozdější rakousko-uherské monarchie, které bezprostředně souvisely s tématem vývoje cenzury na tomto území. V krátkosti je představen také stav vzdělávání v regionu, zejména po reformě školství v roce 1869. Nastíněn je rovněž životopis Jana Śliwki ml. (1851-1912), který byl synem známé osobnosti tehdejšího společenského života - Jana Śliwki st. (1823–1874).

Plnění role učitele v popisovaném období bylo vázáno nejen na práci přímo ve škole samotné, ale také na výchovné působení za jejími zdmi a pokračují samostudium a sebeutváření didaktiků, k čemuž měly sloužit také učitelské konference. Právě na jedné z nich vystoupil v roce 1878 s výkladem o literatuře okresní inspektor Anton Peter. Postupně se rozpinající sbírky školních knihoven vyžadovaly sestavování seznamů žákům doporučovaných publikací i seznamů knih nevhodných. Všeobecně se dá říci, že péče o stav vzdělávání a výchovy, a zároveň věnování pozornosti regulacím stanoveným trestními a tiskovými zákony, způsobili vznik takovýchto seznamů publikací. Dochoval se seznam položek ceněných i nevhodných, týkající se německých (autorem A. Peter) a polských publikací, český seznam se bohužel najít nepodařilo.

Rozepře a diskuze týkající se publikovaného „Spisu książek“ Jana Śliwki pokračovaly ještě dlouho po vydání této publikace, zejména v polském pedagogickém tisku. Učitelé často zdůrazňovali a vytýkali autorovi nekompetentnost a slabé proniknutí do tématu. Přidání jakékoliv další položky do „Spisu“ knih s takzvaným podezřelým obsahem souviselo nejen s pedagogickou péčí o psychické a morální zdraví svěřenců, ale také zohledňovalo postoje státní cenzury. Tyto aspekty, a zejména mobilita vybraných knih do rakouské Haliče i ruského a pruského záboru, jsou dalšími prvky, které vystupují v uvedeném příspěvku.

Je možno nabytí dojmu, že ve stejném historickém období se vnímání vlastenectví, s ním spojené riziko a péče o morální vývoj svěřenců v různých zemích lišilo a bylo rozdílně chápáno. Pochybnosti související s politickou cenzurou se tedy mísily s morální cenzurou a s péčí o duševní zdraví svěřenců.

⁸⁹ Anna SIWA, *Nerwowość u dzieci*, MP 1912, nr 9, s. 140–143. Jest to referat wygłoszony na posiedzeniu Kółka pedagogicznego w Błędowicach przygotowany na podstawie: *Nervenleiden und Erziehung. Vortrag, gehalten im Psychologischen Verein zu Berlin am 20. Juli 1899. Von Prof. Hermann Oppenheim*, Berlin 1899 oraz Andrew COMBE, *Nerwowość u dzieci, cztery odczyty*, Warszawa 1904.